Ner 42. ROK 1846. SOBOTA 21 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
20	6	27" 2, 550	— 0° 2	1, 90	Zachodni mocny	Pochmurno	
	2	4, 637	— 2. 1	2, 13	,, średni	Chmurno	
	10	7, 186	— 1. 0	2, 03	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg 7 Lutego.* —

Przez dodatek do rozkazu dziennego Cesarskiego, z dnia 20go stycznia r. b., N. Król Neapolitański mianowany został Szefem pułku Newskiego Morskiego, który odtąd ma nosić nazwę »Pułku pieszego N. Króla Neapolitańskiego.«

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 22go stycznia, Jego Królewska Wysokość Xżę Następca tronu Wirtemberski mianowany został Szefem pułku Niżegorodzkiego dragonów, który odtąd ma nosić nazwę »pułku dragonów Jego Królewskiéj Wysokości Xięcia Następcy Wirtembergskiego.«

— *F r a n c y a.* —

Izba Deputowanych. — *Posiedzenie z d. 4 Lutego.* — Pan Ternaux Campans pragnął wiedzieć, czy pretensyom, jakie Francya ma do Madagaskaru, przy połączeniu się z Anglią względem wspólnéj wyprawy do owéj wyspy, nadana jest ważność, jaki był powód ostatnich zajść w Tamatawie i jaki jest cel wyprawy, która tak jak jest przygotowana, nie zdaje mu się być dostateczną do żadnego ważnego wypadku. Minister marynarki odpowiedział, że dowódzca dawniejszéj wyprawy, pan Roman Desfossés, postąpił zupełnie stósownie do okoliczności, gdy żadne spokojne środki nie skutkowały; jest tam bowiem do czynienia z ludnością, która tylko rozwinięciu stanowczéj siły ulega. Gwałty Howasów niczem wywołane nie zostały i nie ograniczały się na Francuzach ale rozciągnięte zostały do wszystkich endzoziemców. Powód do nowéj wyprawy znajduje się w raportach pana Desfossés i w licznych świadectwach o potrzebie silnego wmięszania się. Po dojrzałem rozważeniu tych dokumentów w Radzie Stanu, postanowioną została wyprawa. Jéj celem jest zasłonienie bandery francuzkiéj od dalszéj zniewagi. Przez ciąg 36 lat Francya cztery razy daremnie czyniła usiłowania, nakoniec wypada raz energicznie wystąpić, aby swéj banderze wyrządzoną zniewagę i śmierć walecznych poddanych pomścić. Nie idzie teraz o pretensye Francyi do Madagaskaru, ale tylko o wymieniony właśnie cel, a do tego przygotowana wyprawa jest dostateczna.

Stan rzeczy w Algieryi nie zdaje się już dziennikowi *des Débats* tak niepokojącym, lubo zawsze jeszcze jest ważny i wymaga ciągłéj uwagi. Pokolenia, które przez dwa nieszczęścia Francuzów dały się uwieść aż do szalonego zaślepienia, nie wierzą już, aby wybiła ostatnia godzina panowania Francuzów, ale raczéj zaczynają powracać do posłuszeństwa. Abd-el-Kader przeszkadza wprawdzie z całych sił trudnym i nieustannym usiłowaniom naszych licznych kolumn, udaremnia najlepsze strategiczne plany, podburza ciągle fanatyzm Arabów, stanowi kalifów aby wojnę przeciw nam uorganizować i przeraża pokolenia, które nie biorą udziału w powstaniu. Teraz po pozornem cofnięciu się, opuszcza po trzeci raz pustynię i zagraża graniczącéj z' Algieryą prowincyi Tittery. Według ostatnich wiadomości, marszałek Bugeaud musiał się rzeczywiście zwrócić do Boghary, aby śmiałe przedsięwzięcie Emira trzymać na wodzy.

Cesarz marokański miał zgromadzić znaczne siły pod Rabat, aby je użyć w każdym punkcie, gdzieby tego zaszła potrzeba.

Wojsko marokańskie, jak donosi *France algerienne* pod dniem 28 z. m., wybiera się w pochód przeciw deirae Abd-el-Kadera. Wszelkie przygotowania są poczynione, mówi ten dziennik, aby opanować osobę Emira, a choćiażby samego nie ujęto, to przez połączone usiłowania cesarza marokańskiego i kolumn francuzkich, wojsko jego rozproszone zostanie.

— *Paryż 4 Lutego.* —

Jenerałowie Comman i Reveu odwołani zostali z Algieryi.

Podarunki cesarza marokańskiego dla króla Francuzów nadeszły już do Paryża.

Pan Garro, poseł mexykański przy dworze tuilleryjskim, umarł tu przed kilku dniami.

Constitutionnel donosi, że część okrętów francuzkich zajęła już stanowisko przy zachodnich brzegach Afryki, dla przytłumienia handlu niewolnikami. Pobyt przy wyspach Zielonego przylądka, wskutku grasującéj tam żółtéj febry, znacznie skrócony został. Ponieważ przedsięwzięto najtroskliwsze środki ostrożności przeciw téj strasznéj plagze, żaden przeto z ludzi okrętowych nie został nią dotknięty.

Słychać od kilku dni, że rozwiązane już od 10 lub 12 lat gwardye narodowe w kilku miastach, mają być zreorganizowane, mianowicie paryzka gwardya narodowa artyleryi.

Hr. Bishi, wioząc kapelusz kardynalski dla arcybiskupa w Aix, przybył do Paryża, gdzie i nowy kardynał codzień jest spodziewany.

— *Londyn 2 Lutego.* —

Lord Aberdeen przyrzekł w izbie parów przedłożyć instrukcye, które przez rząd udzielone zostały angielskiemu posłowi w Buenos-Ayres, panu Ousuley, względem wspólnych angielsko-francuzkich działań przeciw Dyktatorowi Rozas. Gdy dotąd o właściwym celu interwencyi w La-Plata nic pewnego nie jest wiadomem, i o dalszych działaniach połączonych flot po odniesionem niedawno nad Rozasem zwycięztwie pod Obligado, nic jeszcze nie doniesiono, ogłoszenie przeto tych dokumentów z wielkim interesem jest oczekiwane.

Dz. *Cork-Reporter* donosi, że xiążę Devonshire i lord Stuart de Decies, dla dania zatrudnienia klassom roboczym i odwrócenia zagrażającego głodu, z początkiem marca rozpoczną w tych częściach swych dóbr obszernych osuszenie gruntów i inne ulepszenia, jakich tylko potrzebować będą.

Liverpool Times zwraca uwagę, że zapowiedzenie planu Peela nie wywarło prawie żadnego wpływu na targi zbożowe w Anglii; ceny pszenicy zamiast spaść, jak to monopoliści przepowiadali, prawie wszędzie pozostały bez zmiany, a nawet w niektórych miejscach nieco podskoczyły. Można przeto wnosić, że ze strony handlarzy zboża nie nastąpi zniżenie cen zboża, jako skutek przyjęcia planu ministeryalnego.

Tego poranku, przeszło tysiąc osób stało przy rogach głównych ulic ze stołem, do podpisywania przez przechodzących petycyj, których przedmiotem jest zupełne i bezzwłoczne zniesienie praw zbożowych.

Monopoliści uchwalili petycyę do Królowéj, z prośbą, aby raczyła rozwiązać Parlament, w celu odwołania się do opinii kraju.

W Lloydzie angielskiéj otrzymano smutną nowinę, że okręt *Cataraqve*, mający na pokładzie 414 wędrowców, płynąc z Liverpoolu do Port-Philip, zatonął z ludźmi i ładunkiem.

Times donosi, że Hr. Talbot, jeden z najbogatszych właścicieli dóbr i prezes towarzystwa wspierającego interesa rolnictwa, oświadczył, że chce popierać zaproponowane środki p. Peel. Przewidując, że to jego postanowienie nie dobrze będzie przyjęte przez rzeczone towarzystwo, szanowny lord oświadczył, że się zrzeka prezesostwa.

W *Standard* czytamy: Ostatnie nowiny z Stanów Zjednoczonych nie są bynajmniéj tego rodzaju, aby mogły uspokoić publiczność, mianowicie dla sposobu, w jaki nie przestają się odbywać na kongresie rozprawy nad kwestyą Oregonu. Duch demokratyczny, jaki teraz przeważa w Stanach Zjednoczonych, nie zatrzymuje się, jak wiadomo, w swym niebezpiecznym zawodzie, aby rozważyć następności swego zapędu. Dz. *New-Jork-Express* czyni rozsądną uwagę, że namiętności raz rozkiełznane, nie są już łatwe do wstrzymania w stosownym czasie. Co do nas, sądząc po dotychczasowym biegu rzeczy, iest więcéj niż prawdopodobnem, że obie izby kongresu przyjmą projekt zajęcia całego Oregonu. To zdanie przeważa także w Citi.

Nie tylko w tym jednym przedmiocie organizuje się silna opozycya przeciw nowym środkom p. Peel na korzyść wolności handlowéj; liczne metyngi mają się wkrótce odbyć i w innych miejscach w tym samym celu.

— *Dnia 4 Lutego.* —

Izba niższa zgromadziła się dziś, jako w środę, na krótkie posiedzenie w południe. Po małoważnych rozprawach nad interesami kolei żelaznych, podana została petycya mieszkańców miasta Brighton o zupełne zniesienie praw zbożowych, a sir James Graham przyrzekł przedłożyć sprawozdanie Kommissyi o chorobie ziemniaków w Irlandyi.

Podane na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj projekta względem zniżenia cła od drzewa budulcowego, uważane są znowu przez wigów jako przyjęty od nich środek; nie odmawiają mu przeto swego wsparcia, ale nie pochwalają powolnego zniżania cła. Szkody, jakie sobie czyni Anglia, przez zbyteczne przyzwolenia dla swych północno-amerykańskich osad w głównym ich artykule: drzewie, są powszechnie wiadome i przez samego p. Peel w dawniejszéj jego redukcyi celnéj złagodzone. Ale zachodzi zawsze w cłach różnica o 15 sz. na korzyść Kanadyjskiego drzewa, które, jak wiadomo, daleko jest miększe i mniéj trwałe niż drzewo północnéj Europy. Konsumenci przeto angielscy przez podrożenie lepszego produktu, do używania gorszego są niejako zmuszani. Tym czasem pan Peel w zniesieniu tego protekcyjnego cła, i teraz jeszcze z ostrożnością przystępuje do dzieła; zbliża on wprawdzie cło od obcego drzewa do cła kolonialnego wynoszącego 10 sz. za łaszt, zniżając pierwsze z 25 do 15 za drzewo obrobione, a z 32 na 20 za rznięte; ale to zniżenie ma w połowie z dniem 5 kwietnia 1847 r. wejść w wykonanie, a z dniem 5 kwietnia 1848 r. dopiero w zupełności.

— *Konstantynopol* 21 *Stycznia.* —

Wiadomości z Syryi dochodzą do dnia 8go stycznia. W Libanie panowała wielka spokojność; rozbrojenie było tam już zupełnie ukończone. Teraz zamierzano także rozbroić niespokojnych Napluzyjczyków. Seriasker, Namik Pasza i Szekib Efendi, kommissarz Porty. odpłyną wkrotce do Konstantynopola. Szekib Efendi zajęty był właśnie rozdzielaniem pomiędzy Maronitów 3000 kies pieniędzy, przeznaczonych przez Portę na wynagrodzenie wojenne. Otrzymał on także od Porty rozkaz, aby na nowo przywrócił do urzędowania Kajmakama Druzyjskiego, Emira Achmed-Reslan, którego wbrew konwencyi był usunął, a przeciw czemu Posłowie wielkich mocarstw protestowali w Konstantynopolu.

— *Rzym* 26 *Stycznia.* —

D. 23 Skarb tutejszy (*Tesoryere*) zawarł pożyczkę publiczną 2 milionów skudów z domem Torlonia pod bardzo korzystnemi warunkami. Pożyczka ta będzie spłacona ratami według potrzeby.

— *Bombaj* 1 *Stycznia.* —

Gazeta *Bombay Times* zawiera bliższe szczegóły o przedwstępnych wypadkach na granicy Pendżabu nad rzeką Sultecz; umieszczamy z nich ciekawsze: Królowa matka znajdowała się ciągle w Lahorze, a Radża-Lall-Sing jej ulubieniec i Wezyr młodego Maharadzy, nie zdolni dłużej wstrzymać chciwe boju i łupów wojska Kalsa, udał się do obozu, gdzie stało 23,000 do 30,000 Seików, gotowych przejść rzekę Sutlecz. Radża Gulab Sing dostawił dla wojska znaczną ilość amunicyi bydła, a zarazem ofiarował się osobiście należyć do wyprawy; ale Rani radziła mu, aby pozostał w górach i czuwał nad poruszeniami naczelników Kohistanu. Na prośbę Królowej matki, (Seikhowie odesłali jéj do Lahory straż, z 2,500 jeźdźców złożoną.

D. 2 grud. jlny gubernator angielski przybył do Umballah, a po przejrzeniu stojącego tam wojska, wyruszył d. 6go do Sirhind i Ferosepor. Do tego ostatniego miasta, oddawna mocno obwarowanego i dobrze obsadzonego, nadeszła d. 5 wiadomość, że oddział Seikhów, przeprawił się przez rzekę graniczną i zabrał 50 wielbłądów należących do Anglików, z którąto zdobyczą cofnęli się znowu za rzekę. To był pierwszy akt zaczepki nieprzyjaciół. Ponieważ na lewym brzegu rzeki pozostało kilkudziesięciu jeźdźców nieprzyjacielskich, przeto tegóż dnia wysłano znaczny oddział wojska dla zasłony kilku transportów zapasów wojennych, które były w drodze z Durrumkote do Ferosepor.

D. 6 grudnia różne pułki otrzymały rozkaz zaopatrzenia się w żywność na 3 dni, i sądzono, że działania wojenne przeciwko Seikom zaraz się rozpoczną. To jednak nie nastąpiło. Dnia 8 grudnia pokazały się liczne massy Seików na prawym brzegu Sutleczu, a w następnych dwóch dniach przybywały coraz nowe tłumy. Mieli przy sobie znaczną artyleryę i ciągle dawali ognia. Naprzeciwko Ferosepora obsadzili brzegi rzeki aż do Hurik-Gat, oddalonego od owego miasta na 35 mil angielskich, a znaczne oddziały jazdy przeprawiły się na lewy brzeg, jednak jeszcze na swojem terrytoryum, i zaczęły odcinać dowozy, tak że w Ferosepor zaczęto się już obawiać. Między 8 i 12 grudnia zabrali znowu 30 wielbłądów. D. 11, kapitan Egerton, adjutant jlnego kwatermistrza, otrzymał rozkaz wyruszenia na zwiady. Udawszy się więc w towarzystwie szwadronu lekkiéj jazdy, postrzegł, że Seikowie w oddaleniu około 8 mil ang. od Ferosepor, blizko naszéj granicy, sprowadzali skwapliwie statki wodne. Wyjechawszy naprzód z dwoma żołnierzami, przywitany został strzałami z zasadzki, i to, jak się zdawało, z téj strony rzeki. Natychmiast cały obóz angielski poruszył się, bębny wezwały do broni. Wszystkie damy znajdujące się w obozie jeneralnego gubernatora powróciły do Umballah, a będące w Ferosepor przeniosły się do warownego zamku tegoż miasta. Poczem zaraz wszystkie wojska angielskie ruszyły ze wszystkich stron ku granicy. Ajenci angielscy w Lahorze otrzymali rozkaz opuszczenia tego kraju. Do dnia 12 grudnia, blisko 10,000 Seików z 27 działami przeprawiło się przez Sutlecz, a i d. 13 widziano ich wielkie massy przechodzące przez most pływający. Do d. 14 siła ich z téj strony rzeki powiększyła się do 30,000 ludzi z 70 działami.

Jenerał Sir John Littler dowodzi wojskami angielskiemi nad samym brzegiem rzeki. Do d. 16 grudnia nie zaszła jeszcze żadna bitwa; głoszą wszakże, że już dn. 15 jenerał Littler uderzył na nieprzyjaciela i na głowę go pobił. Seikhowie podzieleni są na 4 kolumny; do owego czasu przeszła z nich przez rzekę dopiero jedna. Naczelnym wodzem wojsk nieprzyjacielskich zdaje się być Lall-Sing. Oprócz wojska regularnego są jeszcze u Seikhów oddziały z barbarzyńskiem uzbrojeniem, i tak: Zumburkowie, to jest jeźdzcy wielbłądowi z małemi działami, baterye bawole i t. d. Nazim multański (kraju graniczącego z Sindem) i Radża Suketu, mają w pogotowiu 70 ludzi, w zamiarze połączenia się z Seikhami. Pozostała w Lahorze załoga z 50 działami, zostaje pod dowództwem Jenerała Chan-Sing-Man.

D. 13 grudnia jlny gubernator wydał z obozu Luszkarri-Chan-ke-Serai proklamacyę, w któréj usprawiedliwiając przedsięwzięte kroki nieprzyjacielskie, spowodowanne jedynie przez niespodziewany, niewypowiedziany attak nieprzyjaciół, ogłasza posiadłości Maharadży Dulip Singa na lewym czyli angielskim brzegu rz. Sutlecz położone, za skonfiskowane i do posiadłości angielskich wcielone. (Proklamacyę tę zamieścimy w przyszłym numerze).

Doniesienie Urzędowe.

Nro 331.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu wniesionéj prośby przez P. Wincentego Łatkiewicza jako ojca i opiekuna małoletnich Ludwiki, Eufrozyny i Emilii córek, tudzież Rudolfa syna po śp. Antoninie z Trębowolskich Łatkiewiczowéj, pozostałych dzieci, o przyznanie im spadku po ich matce ś. p. Antoninie Łatkiewiczowéj pozostałego, z ruchomości Inwentarzem przez Notar. Publ. Franciszka Xawerego Placera spisanym, objętych, tudzież z połowy realności pod L. 47 w gminie VI. M. Krakowa stojącéj i z połowy realności obecnie pod Liczbą 6 w gminie II. wiejskiéj Mogiła położonéj, hipotecznie Nr. 7, 8, 9, oznaczonéj, składającego się; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie Art. 12 ust. Hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu spadek w mowie będący wyżéj wymienionym małoletnim w częściach na nich przypadających, przyznany zostanie.

Kraków d. 4 Lutego 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 98.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby przez Wolfa i Leibla Künstlerów wniesionéj, o przyznanie im spadku po niegdy Rubinie Künstlerze z realności pod L. 12 w gminie XI. położonéj, składającego się; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie Art. 12 ust. Hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do powyższego spadku mieć mogących, aby się z dowodami stósownemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony na rzecz i imie podających przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 Stycznia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 554.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu wniesionéj przez Franciszka Kopczyńskiego, Wojciecha Kopczyńskiego, i Helenę z Kopczyńskich Karczewską, prośby o przyznanie im spadku po ich matce śp. Maryannie z Berdziakiewiczów Kopczyńskiéj pozostałego, z ruchomości i połowy domu pod L. 217 w Gminie IX. Miasta Krakowa stojącego, składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. Hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony zgłaszającym się Sukcessorom w częściach na nich przypadających przyznany zostanie.

Kraków dnia 4 Lutego 1846 r.

Prezes Trybunału,
Majer.
(2r.) Sekretarz *Lasocki.*

Nro 222.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania przez Mikołaja Markiewicza ojca i opiekuna małoletnich po niegdy Maryannie z Wolińskich Markiewiczowéj, pozostałych dzieci a mianowicie: Adama, Jana, Małgorzaty i Maryanny, wniesionego, o przyznanie tymże spadku po zmarłéj ich matce, z połowy domu pod L. 107 w gminie 9 położonego, składającego się; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. Hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do powyżéj wzmiankowanego spadku mieć mogących, aby z stósownemi dowodami, w zakresie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, takowy zgłaszającym się małoletnim, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 22 Stycznia 1846 r.

W Zastępstwie Sędzia Prezydujący
Brzeziński.
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Doniesienie prywatne.